

GAZETA PARAFII ŚW. BARTŁOMIEJA APOSTOŁA W MIERZESZYNIE

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 25 (501)

Mierzeszyn, 19 sierpnia 2022 r.

ISSN 2082-0089

Rok 13

Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.

**W SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ ŁĘGOWSKIEJ
POŻEGNALIŚMY ŚP. ALICJĘ RUSZKOWSKĄ
19 sierpnia 2022 roku**





Homilia ks. Andrzeja Sowińskiego na Mszy świętej pogrzebowej za śp. ALICJĘ RUSZKOWSKĄ. Kościół św. Mikołaja, Łęgowo, 19 sierpnia 2022 roku

ŚP. ALICJA RUSZKOWSKA WYSZŁA JUŻ NA SPOTKANIE Z CHRYSZTUSEM

zob. Mt 25, 1-13

Drogi Księżu Prałacie, Kustoszu Sanktuarium Matki Bożej Łęgowskiej [ks. dr Grzegorz Rafiński]!

Panie Wójcie Gminy Trąbki Wielkie [Błażej Konkol]!

Droga Rodzino śp. Alicji!

Bracia i Siostry!

„Oblubieniec idzie, wyjdźcie mu na spotkanie”

Oto dziś, w dniu pożegnania śp. Alicji Ruszkowskiej nasz Pan Jezus Chrystus przypomina nam tę szczególną przypowieść. Jest to przypowieść bardzo wymowna a zarazem głęboko znamienita. Lampą zapaloną jest człowiek, który odpowiada na wezwanie Oblubieńca. Lampą zapaloną jest życie ludzkie, w którym owocuje odkupieńcza moc misterium paschalnego Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Lampą zapaloną jest serce człowieka, oświecone przez wiarę i przez nadzieję, i równocześnie płonące tą miłością, którą Duch Święty „rozlewa w naszych sercach” jak oliwę, o której mówi Ewangelia. Lampą jest łaska uświęcająca, jako stan duszy ludzkiej, jako zadatek życia wiecznego. W tej przypowieści odnajdujemy także naszą siostrę Alicję i jej piękne, roztropne życie naznaczone żywą Ewangelią.

Moi Drodzy!

Często myśl o śmierci przejmuje nas grozą, stąd staramy się jakby nie dopuszczać jej do siebie. Tymczasem śmierć jest czymś nieuchronnym. Tak, jak zabrała z tego świata we wtorek, 16 sierpnia [2022 roku] śp. Alicję Ruszkowską, którą dziś żegnamy, tak kiedyś zabierze także nas spośród żyjących. Dlatego nie tyle trzeba się bać śmierci, ile starać się spojrzeć na nią po chrześcijańsku. Często mamy sobie przypominać, że nie jest ona końcem życia, lecz tylko przejściem do nowej, doskonalszej rzeczywistości, do pełni życia w Bogu. Stanie się to jednak tylko wtedy, gdy w życiu doczesnym wypełniamy wolę Ojca niebieskiego.

Moi Drodzy!

Kiedy Pan Bóg stworzył ten świat, zostawił nam swój widzialny obraz. Tym obrazem jest matka! Mama służyła całe życie, najpierw swoim ciałem, a potem pracą, miłością i poświęceniem. To ona nie dosypiała, a w czasie choroby robiła wszystko, by ją przepędzić. Podsuwała najlepsze kaski i gotowała ulubione zupy. Zamartwiała się z nami, śmiała i płakała. Wychowywała nas nie dla siebie, ale dla świata. Kochała nas zawsze, niezależnie od tego, czy byliśmy dobrzy czy źli, czy odnosiliśmy sukcesy czy porażki. Ona trwała przy nas nawet wtedy, gdy nam nic się nie udawało.

Dzisiaj także wspominam wszystkie nasze Mamy! One zawsze pozostają dla nas największym skarbem życia! Każdy z nas mógłby powiedzieć o swojej Mamie tak wiele...

Wspominam także Mamę ks. prałata Grzegorza Rafińskiego. Pamiętam przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku; Parafię NMP Gwiazdy Morza w Sopocie. Pełniłem wtedy praktykę diakonańską w tejże parafii. Mama ks. Grzegorza oraz mama ks. Adama Sokólskiego. Mamy dwóch gdańskich kapłanów. Do dziś noszę w swoim sercu ich dobroć i pomoc okazaną mnie osobiście.

Bracia i Siostry!

Słowo „matka” najlepiej charakteryzuje śp. Alicję Ruszkowską. Pamiętajmy! Ona żyje wśród nas! Pozostaje w naszych sercach. Patrzy na nas z wysokości góry nowego życia, ale przez chwilę spojrzmy na jej życie. Urodziła się 20 czerwca 1947 roku w Kwidzynie. Jej rodzice to Franciszek i Władysława Jastrzab. Była najstarszą wśród rodzeństwa. Wymieńmy dziś także jej siostrę Lucynę oraz braci: Tadeusza, Henryka, Mirosława i Ryszarda.

Była bardzo dobrą i bystrą uczennicą. W roku 1966 ukończyła Liceum Pedagogiczne w Grudziądzu. Jej życiowym powołaniem i umiłowaną pracą była opieka i wychowanie dzieci. Po latach podjęła także dalsze kształcenie, i w roku 1979 ukończyła studia pedagogiczne na Wydziale Humanistycznym, w zakresie pedagogiki przedszkolnej i nauczania początkowego. Trzeba również wspomnieć, że w latach 1966 – 1993 pracowała w przedszkolach w Szropach, Świńcu oraz Rusocinie. Często, nawet po wielu latach wspomagała swoich podopiecznych, gdy byli już ludźmi dorosłymi.

Dnia 28 października 1967 roku zawarła sakrament małżeństwa z Mirosławem Ruszkowskim. Wielką radością dla młodych małżonków były dzieci. 17 kwietnia 1969 roku na świat przyszła Jolanta, a w roku 1971 Jarosław.

Ciężkim doświadczeniem dla rodziny w 2005 roku była śmierć męża Mirosława. To doświadczenie było jeszcze pogłębione jego ciężką chorobą.

Śp. Alicja miała wiele pasji, chociażby czytanie książek, słuchanie muzyki poważnej, rozwiązywanie krzyżówek, zbieranie grzybów. Była człowiekiem z dużym poczuciem humoru. Jej hobby to także podróżowanie autostopem. Uwielbiała nade wszystko spotkania z ludźmi. Wielką radością dla niej były kochane wnuczki: Kasia, Karolina i Wiktoria.

W roku 2017 doznała udaru, i od tego czasu potrzebowała szczególnej pomocy. Nigdy nie skarżyła się na swój trudny los. W domu Joli i Wojtka znalazła autentyczną opiekę i nieopisaną serdeczność. Wiara dla śp. Alicji była ważnym aspektem życia. Różaniec był dla niej lekiem w doświadczeniu choroby i cierpienia. W każdy pierwszy piątek miesiąca z wielkim wyczekiwaniem i pobożnością przyjmowała Komunię świętą.

Śp. Alicja czytając książki często zaznaczała ważne dla niej cytaty i myśli mądrościowe. Zatrzymajmy się przy jednym, zaznaczonym w „Modlitewniku na czas choroby i cierpienia”:

Prosiłam Boga o danie mi mocy w osiągnięciu powodzenia – uczynił mnie słabą, abym nauczyła się pokornego posłuszeństwa.





Prosiłam o bogactwo, abym mogła być szczęśliwa – dał mi ubóstwo, abym była rozumna.

Prosiłam o władzę, żeby mnie ludzie cenili – dał mi niemoc, abym odczuwała potrzebę Boga.

Prosiłam o towarzysza, abym nie żyła samotnie – dał mi serce, abym mogła kochać wszystkich ludzi.

Prosiłam o radość – a otrzymałam życie, abym mogła cieszyć wszystkich.

Niczego nie otrzymałam, o co prosiłam, ale otrzymałam to, czego się nie spodziewałam.

Prawie na przekór sobie, moje niewyrażone modlitwy zostały wysłuchane.

Bracia i Siostry!

Miłość Boga przyszła do człowieka właśnie przez kobietę, przez Matkę. Prawie całe życie Maryi było związane z bólem. Te cierpienia zostały wcześniej zapowiedziane Jej przez Symeona: „*A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu*” (Łk 2,35). Błogosławiony Kardynał Stefan Wyszyński mówił: „*Nie można zliczyć, ile mieczów przeszło serce Maryi. Bo całe Jej życie było jednym wielkim cierpieniem. Urodzić Syna po to, aby umarł, i to na krzyżu*”.

Maryja kochała jak nikt, i jak nikt inny cierpiała. Opiekuje się ludźmi również po śmierci. Za Jej przyczyną dusze cierpiące w czyścisku otrzymują dostęp do nieba. Ona jest Matką Kościoła, a jak wiemy, należą do niego także dusze cierpiące w czyścisku. Ufamy mocno, że Maryja wprowadzi na spotkanie ze swoim Synem w wieczności naszą zmarłą siostrę.

Śp. Alicja Ruszkowska wiedziała dobrze, że życie jest pielgrzymką do Domu Ojca. Choć tu miała dom, to prawdziwe mieszkanie przygotował jej Jezus

w niebie. Dobrze знаła słowa św. Pawła z Listu do Koryntian: „*Tak więc mając tę ufność, wiemy, że jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy pielgrzymami z daleka od Pana*” (2 Kor 5,6). Alicja potrafiła zaufać Bogu do końca.

Moi Drodzy!

Niech Matka Boża Bolesna, ta Łęgowska, Mierzeszyńska poprowadzi naszą siostrę przed oblicze Boga Najwyższego. A znad jej trumny niech płynie dla nas wielka katecheza, żeby nade wszystko troszczyć się o zbawienie własnej duszy. To jest sprawa fundamentalna, pierwsza i najważniejsza. Chrystus wyraźnie mówi: „*Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?*” (Mt 16,26).

I na koniec. Podziękowanie dla wszystkich, którzy w tych ostatnich latach towarzyszyli śp. Alicji sercem i pomocą w trudach cierpienia i choroby. Raz jeszcze wspomnę tu Jolę i Wojtkę, ale także innych dobrych ludzi a wśród nich panią Irenę Kuchnowską, panią Ritę Lewandowską, panią Elżbietę Landowską oraz inne oddane osoby, w tym mierzeszyńską Służbę Zdrowia.

„Oblubieniec idzie, wyjdźcie mu na spotkanie”.

Na spotkanie z Panem wyszła już śp. Alicja Ruszkowska! My ciągle oczekujemy naszego Pana. Bądźmy wytrwali, mając zawsze w sercu i w ręku zapalone lampy wiary, nadziei, i miłości. Amen.

ks. ANDRZEJ SOWIŃSKI

Łęgowo, 19 sierpnia 2022 roku



Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 16 sierpnia 2022 roku

zmarła

śp. ALICJA RUSZKOWSKA

ur. 20 czerwca 1947 roku w Kwidzynie

**Msza święta pogrzebowa odbędzie się w piątek, 19 sierpnia 2022 roku
o godz. 10.00 w kościele św. Mikołaja w Łęgowie.**

Różaniec przed Mszą świętą pogrzebową o godz. 9.30.

Pogrzeb po Mszy świętej na cmentarzu w Łęgowie.

WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ JEJ DAĆ PANIE, A ŚWIATŁOŚĆ WIEKUISTA NIECHAJ JEJ ŚWIECI

POGRAŻONA W SMUTKU I ŻAŁOBIE: RODZINA





Uroczystości pogrzebowe śp. Alicji Ruszkowskiej w Parafii św. Mikołaja w Łęgowie, 19 sierpnia 2022 roku



STRONA INTERNETOWA

PARAFII: www.parafia.i3k.pl

CMENTARZA: www.mogily.pl/mierzczyn

NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
 PL 34 8335 0003 0303 2437 2000 0001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
 Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
 Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.
 Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
 Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. (0048) 58 682 81 78,
 e-mail: mierzczyn@diecezjagdanski.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.